

OJCOWIE ŻYWI
22

KARMIĘ WAS TYM, CZYM SAM ŻYJĘ

Ojcowie Kościoła
prowadzą przez święta roku kościelnego

opracował
KS. MAREK STAROWIEYSKI

komentarze liturgiczne
KS. JAN MIAZEK

Wydanie trzecie, gruntownie przerobione

WSTĘP

Tomem czwartym kończymy nowe opracowanie serii komentarzy patrystycznych do tekstów liturgicznych *Karmię was tym, czym sam żyję*. Trzy pierwsze tomy zawierały komentarze Ojców do czytań niedzielnych, ten, czwarty – do tekstów ważniejszych świąt pańskich, maryjnych oraz wspomnień dotyczących świętych oraz okresów liturgicznych. Te cztery tomy stanowią wersje ostateczne i więcej do tej serii już nie powrócę.

Czytelnicy trzech pierwszych tomów mogli się przekonać, że w nich znalazły się wprawdzie teksty Ojców na Zielone Świątki i Wielkanoc, brak w nich natomiast Bożego Narodzenia czy też Bożego Ciała. Powód był prosty: Zesłanie Ducha Świętego i Wielkanoc przypadają zawsze w niedzielę, inne zaś w różne dni: Boże Ciało wypada zawsze w czwartek gdzieś w maju lub w czerwcu, choć nie w tym samym czasie, a Boże Narodzenie przypada zawsze 25 grudnia, ale może wypaść w każdy dzień tygodnia. By uniknąć nieporozumień i marnowania czasu na niepotrzebne szukanie, postanowiliśmy wszystkie święta umieścić w jednym tomie uzupełniającym trzy poprzednie.

Wybór tych świąt, jak każdy wybór był trudny. Znajdziemy tam wprawdzie – używając terminologii liturgicznej – niemalże wszystkie uroczystości, ale wśród świąt musieliśmy dokonać wyboru tych, które uważaliśmy za najważniejsze i na które duszpasterze będą najbardziej potrzebowali materiałów do kazań i przemysłów. Czy był wybór słuszny, osądzi Czytelnik. Ponieważ opuściliśmy wiele świąt, w ostatnim rozdziale daliśmy po kilka tekstów patrystycznych związanych z tekstami wspólnymi na różne kategorie świąt, a więc na poświęcenie kościoła, na święta maryjne, święta aniołów, Apostołów, męczenników, dziewic i ogólne o świętych. Jeśli chodzi o święta maryjne, to Czytelnik znajdzie tam tylko ogólne omówienie kultu maryjnego i kilka tekstów maryjnych; więcej ich znajdzie przy poszczególnych świętach maryjnych; ostatnim działem wśród

kategorii świętych jest duży dział różnych tekstów o świętych; liczne teksty o zmarłych znajdują się zebrane przy Dniu Zadusznym. Zebrano również w osobnych rozdziałach teksty na okresy liturgiczne, a więc na Adwent, na okres Bożego Narodzenia, na Wielki Post, na poszczególne dni *Triduum* Paschalnego oraz na okres Wielkanocny. W kilku miejscach świadomie podaliśmy po dwa razy ten sam tekst w innym kontekście; być może zaistniały też powtórzenia nieświadome we wszystkich czterech tomach zbioru, co może Czytelnika nie zdziwi, biorąc pod uwagę ilość tekstów zebranych w tych tomach.

Specyficzny charakter tych świąt domagał się jednak objaśnień historyczno-liturgicznych, czego nie wymagały zwykle niedziele, choć na pewno można by je było przygotować, z niemałym pożytkiem. Ponieważ jednak część świąt wypadających w niedzielę znalazła się w pierwszych tomach, w tym tomie umieściliśmy komentarze liturgiczne do wszystkich ważniejszych świąt: i tych, do których podano teksty patrystyczne w tym tomie, i do tych które wypadają w niedzielę, a więc do których teksty patrystyczne znajdują się w tomach A, B i C, do których odsyłamy. Wstępy zasadniczo składają się z trzech części: historycznej ogólnej, dotyczącej Polski oraz teologicznej. Trudno było oprzeć się pokusie, by nie sięgnąć do przebogatego skarbcza liturgii – wstęp kończy modlitwa zaczerpnięta zarówno z liturgii starożytnych, jak i współczesnych: *Mszалу Pawła VI* i nowego wydania *Mszalu Ambrojańskiego*, sięgających korzeniami do liturgii starożytnych.

Jest też i inna cecha specyficzna tego tomu. W trzech kolejnych tomach Ojcowie komentowali czytania liturgiczne, które na ogół się nie powtarzały. Jednak pośród czytań różnych świąt, i to nie tylko maryjnych, spotykamy te same czytania liturgiczne i trudno było znaleźć teksty patrystyczne, które komentowały czytania liturgiczne uwzględniające różne aspekty tych świąt, które ponadto posiadają przecież długą historię i tradycję liturgiczną, nie mówiąc już o obyczajach z nim związanych. Poza tym jakże można było pominąć Wielki Piątek, dzień bez mszy św., lub piękną w swym milczeniu Wielką Sobotę? Przyjęto więc inne rozwiązanie i także nie do końca konsekwentne: przy niektórych świątach podano, jak w trzech pierwszych tomach, komentarze do wszystkich trzech (lub dwóch) czytań, w innych podano szereg tekstów związanych

– przynajmniej w myśli autora wyboru – z myślą tego święta. Stąd też nowy podtytuł tomu: *Ojcowie Kościoła prowadzą nas przez święta roku kościelnego*.

W stosunku do poprzednich wydań dodano liczne nowe teksty; *novum* stanowi dołączenie przy niektórych świętach fragmentów „historycznych”, a więc przeważnie ze starożytnych apokryficznych legend związanych ze świętem, np. wśród tekstów na 29 VI podano opis sceny z *Quo vadis* z Piotrowego *Legendarium*, przy Wniebowzięciu (15 VIII) – jeden z *Transitus*, a przy św. Józefie (19 III) przytoczono legendę koptyjską o życiu i śmierci Opiekuna Pana Jezusa, itd. One przecież też należą do tradycji Kościoła.

* * *

Cztery tomy *Karmię was tym, czym sam żyję* to owoc ponad czterdziestu lat pracy (naturalnie nie ciągłej). Jakie były ich owoce? Recenzji książka niemalże nie miała ani ze strony homiletów, ani patrologów (prócz gruntownej i słusznie krytycznej recenzji ks. prof. W. Myszora). Trzy wydania tekstu polskiego i dwa wydania przekładu włoskiego, plus wydanie na CD rozeszły się w wielu egzemplarzach, mam więc nadzieję, być może, jednak służą ludziom: kapłanom – do pogłębiania treści czytań liturgicznych w celu przygotowania kazań, ludziom świeckim – do przygotowania do niedzieli. Dziwi mnie, że o ile wiem, nie są one wykorzystywane w pracach grup modlitewnych, w grupach formacyjnych w seminariach i nowicjatach, a przecież z myślą także o nich były one przygotowywane, podobnie zresztą jak, o ile wiem, nie korzystają z nich prowadzący Dzieło Biblijne, choć ostatnie dokumenty Kościoła zachęcały do sięgania do tekstów Tradycji tak bardzo skupionej przecież na Biblii.

Natomiast znani mi homileci przyjęli ją raczej dobrze i zachęcali najpierw do podjęcia pracy, potem do jej kontynuowania, i nie tylko oni: pamiętam długie rozmowy z nieżyjącymi dziś wydawcami: Jerzym Turowiczem, który tak chętnie drukował nie tylko owe „ramki patrystyczne”, ale także inne teksty patrystyczne w ówczesnym „Tygodniku Powszechnym” jak widać z odnośników w niniejszym tomie; z prof. Jackiem Woźniakowskim, który bardzo wysoko cenił tradycję Ojców i stąd nie tylko wydał w „Znaku” pierwsze wydanie

tych czterech tomów, ale również przyczynił się do wydania innych tomów serii „Ojcowie Żywi”; interesowały one także homiletów: ks. prof. Leszka Kuca i ks. dra Waldemara Wojdeckiego; ostatnią zaś wersję tej książki wprost wydusił ze mnie ks. Maciej Kubiak, redaktor naczelny poznańskiej „Biblioteki Kaznodziejskiej”. Im wszystkim te tomy tak wiele zawdzięczają, a nawet w jakiś sposób – także swoje powstanie.

Wielokrotnie próbowałem przekonać kolegów teologów – bezskutecznie zresztą – że pisma Ojców to nie tylko materiał ważny dla historii, historii teologii czy dogmatu – co zresztą jest słuszne – ale Ojcowie, przeważnie biskupi, głosili kazania i pisali swe rozprawy teologiczne przede wszystkim zatroskani o swoje gminy – byli więc po pierwsze i przede wszystkim duszpasterzami, i taka też była cała ich twórczość. W mojej walce znalazłem możliwie najbardziej niespodziewanego sojusznika.

Wracając z Kongresu Patrystycznego w Oksfordzie, w sierpniu 2011 roku, zatrzymałem się na kilka dni w Londynie we włoskim duszpasterstwie prowadzonym przez gościnnych Księża Pallo-tynów, na którego czele stał Ojciec Carmelo, znany w Londynie duszpasterz więźniów, narkomanów i marginesu społecznego, do którego skutecznie dociera. Wieczorem przy kolacji zapytał mnie o cel mojej wizyty w Anglii, i gdy dowiedział się, że uczestniczyłem w Kongresie poświęconym Ojcom Kościoła, wygłosił pochwałę wartości duszpasterskiej tekstów Ojców, nie szczędząc krytyki pod adresem naukowości patrologii, i zakończył: „Wy patrologowie zajmujecie się sprawami naukowymi oderwanymi od życia, a nie zauważacie podstawowej przecież wartości pism tych pisarzy i aspektu duszpasterskiego pism Ojców Kościoła. Zaraz księdzu pokażę, jak trzeba należy studiować Ojców i uprawiać patrologię”, i wyszedł. Byłem bardzo ciekawy, co ten wytrawny duszpasterz znalazł u Ojców, co mi on też przyniesie. Powrócił z zatłuszczonym i popisanym tomem, który rzucił przede mną: „Tak należy pisać o Ojcach Kościoła!”. Spojrzałem i zaniemówiłem: ten zużyty tom to był przekład włoski *Karmię was tym, czym sam żyję*. Była to najpiękniejsza recenzja mojego dzieła, z jaką kiedykolwiek się spotkałem.

Oddając to nowe, czwarte (lub w wypadku tomu IV – trzecie) gruntownie przepracowane i poszerzone wydanie tych czterech tomów *Karmię was tym, czym sam żyję*, bardzo bym chciał, by te czter-

dzieści lat pracy poświęcone tym tomom nie było czasem zmarnowanym – wszak z każdej minuty czasu naszego życia rozliczy nas Bóg – i aby te tomy zaczęły służyć polskim Czytelnikom, duchowym i świeckim.

PS. W niniejszym tomie jego układ i wybór tekstów patrystycznych jest dziełem ks. Starowieyskiego, natomiast komentarze i koncepcja liturgiczna pochodzą od ks. Jana Miazka. Autorzy tomu będą wdzięczni za wszystkie uwagi dotyczące treści i układu tego i poprzednich tomów oraz za wskazanie ewentualnych błędów i usterek.

Warszawa, 15 VIII, w Uroczystość Wniebowzięcia NMP, 2014 r.